ZIEMIA RADOMSKA
NSZZ Solidarność

BIULETYN

10.04.2006

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA 632 R

WIELKANOC 2006

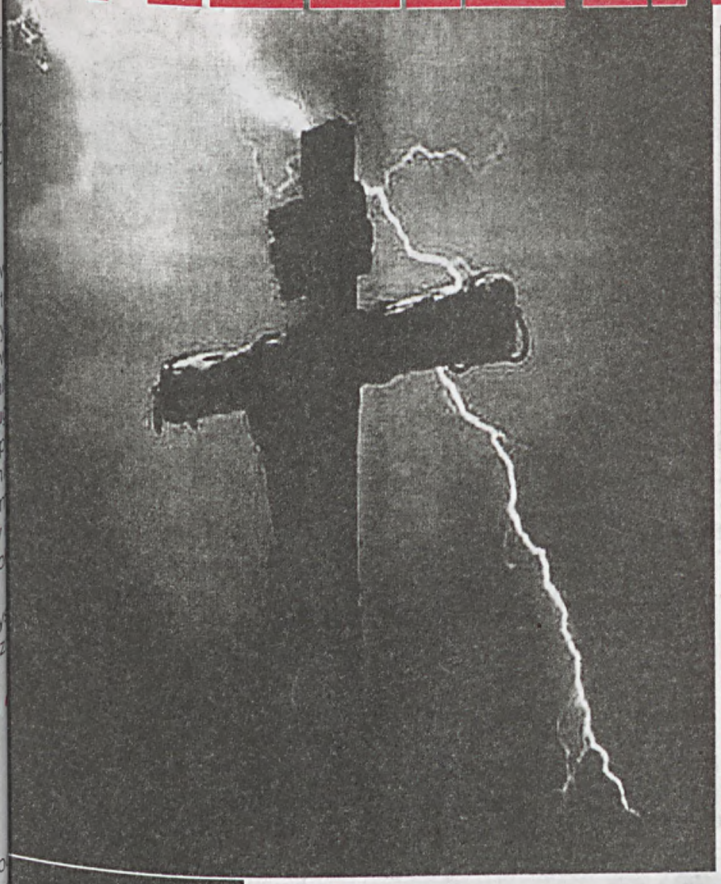

Wszystkim Członkom
NSZZ „Solidarność"
oraz
Ich Rodzinom
składam
Najserdeczniejsze Życzenia
z okazji
Świąt Wielkanocnych.

Radujmy się z Pamiątki
Zmartwychwstania Pańskiego.
Niech Chrystus wspiera Nas wszystkich
Swymi nieustającymi łaskami
w życiu rodzinnym i pracy.

Szczęść Boże!

Przewodniczący
Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
Zdzisław Maszkiewicz

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II (1920-2005)

2.04.2006 r. - I ROCZNICA

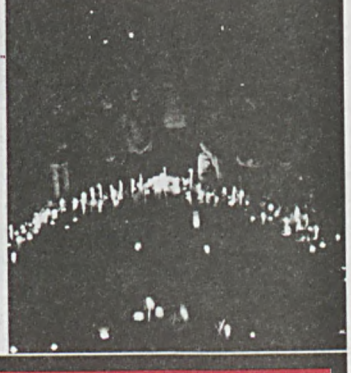

KOLEJNY NUMER „BIULETYNU" UKAŻE SIĘ 24 KWIETNIA

Z REGIONU

XXXV posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

28.03.2006 r.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Zarządu Regionu oraz Wiesław Wabik, wiceprzewodniczący Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz. Powitał on zebranych, a następnie przedstawił porządek obrad, który po wprowadzeniu niezbędnych poprawek przyjęto jednogłośnie.

Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał zebranym uchwały ZR podjęte na poprzednim posiedzeniu oraz decyzje Prezydium ZR.

Następnie członkowie ZR zajęli się ustaleniem terminu Walnego Zebrania Delegatów Regionu. Zdzisław Maszkiewicz zawnioskował, by po uzyskaniu zgody Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „S", odbyło się ono między 1 a 10 lipca. Ostateczne ZR podjął uchwałę by WZDR odbył się 6-7 lipca i wystąpił do KKW o prolongatę terminu. Za było 11 członków ZR, 1 wstrzymał się od głosu.

Kolejnym punktem obrad były obchody XXX rocznicy Radomskiego Czerwca'76 oraz Roku Rocznic Czerwcowych (program w „Biuletynie") na szczeblu regionalnym i krajowym.

Potem Zbigniew Dziubasik (przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej) przedstawił informacje o wyborach związkowych w Regionie.

Andrzej Wójcicki omówił problemy związane z restrukturyzacją sektora energetycznego i jakie to niesie zagrożenia dla pracowników.

Następnie zebrani wysłuchali Jerzego K. Kaczkowskiego, regionalnego Koordynatora Pielgrzymki, który nakreślił stan przygotowań do pielgrzymki do Rzymu. Poinformował on członków ZR, iż skompletowano trzy grupy pątników (3 autokary) oraz przedstawił zmiany w programie pielgrzymki związane z dostosowaniem go do harmonogramu uroczystości religijnych w Watykanie.

Kazimierz Staszewski przedstawił informację z prac Komisji Krajowej.

Szkolenia

Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska informuje, że w I półroczu 2006 r. organizowane będą następujące szkolenia:

1. ***Szkolenie dla społecznych inspektorów pracy SIP.***
termin – 20-21 kwietnia 2006 r. ; sala konferencyjna ZR,;
odpłatność 20 zł/os.
2. ***Szkolenie podstawowe dla członków i działaczy Związku.***
Termin - 17,18 i 19 maja 2006 r.; Czarniecka Góra;
odpłatność 30 zł/os.
3. ***Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy Komisji Zakładowych.***
termin - 27,28 i 29 kwietnia 2006 r.; Czarniecka Góra;
odpłatność 30 zł/os.

Serdecznie zapraszamy do udziału.

Krzysztof Kośla
Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu
odpowiedzialny za szkolenia

INFORMACJA SKARBNIKA ZR

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska przypomina, że prawidłowo potrącona składka członkowska w organizacji zakładowej powinna obejmować nie tylko wynagrodzenie za pracę, ale również pobrane zasiłki z ubezpieczenia społecznego (chorobowe, wyrównawcze, macierzyńskie, opiekuńcze).

Powyższe wynika z treści uchwały finansowej Związku par. 1 pkt 1 pp. 1 b.

Skarbnik Zarządu Regionu
Zbigniew Dziubasik

Pielgrzymka do Lichenia

Informacja

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska informuje, że 30 kwietnia 2006 r. organizowany jest wyjazd autokarowy na VIII Ogólnopolską Pielgrzymkę NSZZ „Solidarność" do Sanktuarium Matki Bolesnej Królowej Polski w Licheniu.

Odjazd autokaru o godz. 4.00 (rano) z parkingu przy ul. Tochtermana. Odpłatność 35 zł/os. Zapisy w sekretariacie ZR do 25 kwietnia 2006 r. - tel. 048-3623804.

VIII Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ „Solidarność" do Sanktuarium Matki Bolesnej Królowej Polski w Licheniu. - 30 kwietnia 2006 r.

Program uroczystości
9.30 - Powitanie pielgrzymów
9.45 - Różaniec
10.15 - Koncert pieśni patriotycznych i recytacja poezji .
11.20. - Wprowadzenie pocztów sztandarowych
11.45 - powitanie Związkowców.
12.00. - Msza święta w intencji Ojczyzny i Solidarności.
13.30. - Złożenie kwiatów pod pomnikami: Jana Pawła II, ks. Jerzego i Powstania „Solidarności"

Program obchodów Rocznic Czerwcowych

- **22.04.2006 r.** – przybycie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej pod pomnik Radomskiego Czerwca '76 - Radom
- **4.06.2006 r.** – Radom-Firlej - odsłonięcie tablicy upamiętniającej 30. rocznicę Radomskiego Czerwca '76 – parafia św. Maksymiliana Kolbe
- **11.06.2006 r. – Płock** – 12.00 msza św. w kościele pw. św. Stanisława Kostki, 13.00 skła-

(cd. na str. 3)

Program obchodów Rocznic Czerwcowych

(cd. ze str. 1)

danie kwiatów pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki – relacja 12.00 w TVP3

- **18.06.2006 r.** – nocne czuwanie w Kałkowie-Godowie – odsłonięcie tablicy upamiętniającej śp. Waldemara Woźniaka
- **17.06. Ursus** – koncert młodzieżowy, projekcja filmu z protestu 1976 r.
- **18.06.2006 r. – Ursus** – 13.00 msza św. w kościele pw. św. Józefa, przemarsz pod pomnik, 15.00 otwarcie wystawy IPN - 13. 00 relacja w TV Polonia
- **20.06.2006 r. – Płock** – 12.00 otwarcie wystawy IPN, 13.00 promocja albumu nt. wydarzeń 1976 r. oraz książki Pawła Sasanki
- **23.06.2006 r.** – różaniec w TV Polonia (transmisja z Poznania, Radomia, Urusa, Płocka)
- **24.06.2006 r. – Radom**: odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego,

20.00 amfiteatr na Obozisku koncert: oratorium Tu Es Petrus

- **24.06.2006 r. Warszawa**

12.00 otwarcie wystawy IPN – sala im. Broniewskiego w PKiN

12.30 – promocja albumu nt. wydarzeń 1976 r. oraz książki Pawła Sasanki, panel dyskusyjny

- **25.06.2006 r. – Radom**

13.00 uroczysta msza św. pod pomnikiem Radomskiego Czerwca '76 – relacja w TV Polonia

14.30 składanie kwiatów pod Pomnikiem Radomskiego Czerwca '76

15.00 rekonstrukcja historyczna wydarzeń – Budynek Lasów Państwowych

16.00 – „Resursa": otwarcie wystawy IPN „Czerwiec '76"

- promocja książki Pawła Sasanki (IPN) o wydarzeniach Czerwca'76
- albumu promocja albumu nt. wydarzeń 1976 r.
- panel dyskusyjny
- **28.06.2006 r.** – I etap Wyścigu Solidarności – Radom – pomnik Czerwca '76
- **27-28.06.2006 r. Poznań** – obchody 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca '56
- **18.08.2006 r. – Koniemłoty**, XXX rocznica śmierci ks. Romana Kotlarza
- **16-17.09.2006 r. – Częstochowa** – zakończenie obchodów, msza św. – Jasna Góra

WIELKANOC 2006

Godzina i dzień ukrzyżowania Chrystusa

Trzy dni i trzy noce

Ewangelia Jana 19:14

Ewangelia Jana mówi, że dzień śmierci Pana Jezusa był „dniem Przygotowania Paschy" (J.19:14). Na tej podstawie niektórzy twierdzą, że następujący po nim sabat nie był sobotą, lecz czwartkiem, na który rzekomo w tym roku przypadało święto Przaśników, które również nazywano sabatem. Skoro tak, to ukrzyżowanie Jezusa zamiast w piątek przypadło na środę. Za dodatkowy argument służy im proroctwo mówiące, że Jezus spędzi „trzy dni i trzy noce w łonie ziemi", które jeśli przyjąć, że chodziło o 3 doby musiałoby mieć początek przed piątkiem, skoro dobiegło końca w niedzielę rano.

Jezus, gdyby oddał ducha dopiero w piątek, nie mógłby przebywać pełnych trzech dni i trzech nocy w grobie, gdyż piątek od niedzieli dzielą tylko dwie noce. Musiałby pozostać w grobie do poniedziałku, co kłóciłoby się ze sprawozdaniem biblijnym, które mówi, że zmartwychwstał „pierwszego dnia tygodnia", a więc w niedzielę (Łk.24:1).

Czy jednak zwrot „trzy dni i trzy noce" powinien być rozumiany według naszych dzisiejszych kryteriów, jako trzy doby? Zauważmy, że teksty mówiące o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa używają wymiennie takich zwrotów jak „w trzy dni" (Mt.26:61), „po trzech dniach" (Mk.8:31), a także „trzeciego dnia" (Mt.16:21; 17:23), co nie sugeruje takiej literalności.

Hebrajczycy stosowali tzw. inkluzywną rachubę liczenia czasu, różniącą się od współczesnej, która jest bardziej dosłowna. Biblijny przykład takiego inkluzywnego liczenia dni znajdziemy w księdze Estery.

Perska królowa Estera (z pochodzenia Żydówka), gdy dowiedziała się od Mardocheusza o planie wyniszczenia Żydów, posłała do niego ze słowami:

„Idź i zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Suzie, i pośćcie za mnie; przez trzy doby nocą i dniem nie jedzcie i nie pijcie; również ja i moje służebnice tak będziemy pościć, a potem udam się do króla, choć to jest wbrew prawu" (Est.4:16).

Estera miała się udać do króla po trzech dniach i nocach, czyli według naszej rachuby, po trzech dobach (72 godzinach). Czy tak było? Nie. Czytamy: „Trzeciego dnia ubrała się Estera w szaty królowej i stanęła na wewnętrznym dziedzińcu pałacu królewskiego" (Est.5:1). Do tego „trzeciego dnia" upłynęły dopiero dwie noce i niecałe trzy dni, odkąd zapowiedziała: „Przez trzy doby nocą i dniem nie jedzcie i nie pijcie; również ja i moje służebnice tak będziemy pościć, a potem udam się do króla".

Powyższy przykład ilustruje znany biblistom fakt, że w kulturze judejskiej stosowano inkluzywną rachubę czasu. Zwrot „trzy dni i noce" odnosił się do okresu, który zawierał choćby dwie noce i niepełne trzy dni, tak jak to ma miejsce w przypadku ewangelicznego sprawozdania z ostatnich dni życia Jezusa.**(1)**

Dzień ukrzyżowania

Czy Jezus był ukrzyżowany w środę czy w piątek? Liczne przykłady inkluzywnego liczenia czasu w Biblii (polskie przekłady nie zawsze pozwalają je dojrzeć)**(2)** oraz w literaturze rabinicznej, czynią argument oparty na „trzech dniach i trzech nocach" mało przekonywującym. Czy mamy jednak przesłanki, aby wskazać dzień ukrzyżowania z jakąś dozą pewności?

Zacznijmy od tego, co wiemy na pewno, a mianowicie, że Pan zmartwychwstał pierwszego dnia tygodnia (Łk.24:1). Zwróćmy uwagę, że Biblia nazywa niedzielę zmartwychwstania „trzecim" dniem od wydania wyroku śmierci i od ukrzyżowania Jezusa (Łk.24:21). Dwaj uczniowie, z którymi Jezus (nie dając im się od razu poznać) szedł do Emaus w ową niedzielę, powiedzieli:

„Arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało". (Łk.24:20-21).

(cd. na str.4)

WIELKANOC 2006

(cd. ze str.3)

Skoro owa niedziela była „trzecim" dniem od dnia ukrzyżowania, to drugim dniem była sobota, zaś piątek musiał być pierwszym. Uczniowie nawiązując do dnia ukrzyżowania, stwierdzili, że piątek był dniem, w którym „się to stało". Powyższy tekst jest niezwykle ważny, gdyż potwierdza słuszność rozumowania, że Jezus został ukrzyżowany w piątek, odpoczął w sabat (w grobie) i zmartwychwstał w niedzielę. Wczesny niedzielny poranek był trzecim dniem, zgodnie ze stosowaną przez Hebrajczyków inkluzywną rachubą liczenia czasu.

Jak rozumieć wyżej wzmiankowany tekst z Ewangelii Jana, który mówi o dniu śmierci Chrystusa: „A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz!" (J.19:14). Inaczej mówiąc, czyżby następny dzień był Paschą?

Ewangelie zgodnie twierdzą, że Jezus spożył z uczniami wieczerzę paschalną w noc poprzedzającą ukrzyżowanie, a więc w czwartek wieczorem (J.13:2; Mt.26:17). Apostoł Jan mówi jednak, że oficjalne uroczystości paschalne rozpoczęły się dopiero w piątek (J.18:28; 19:14.31).

Jezus mógł spożyć wieczerzę paschalną dzień wcześniej, dlatego że w piątek po południu, zgodnie ze starotestamentową typologią, On sam miał stać się barankiem wielkanocnym (1Kor.5:7).**(3)** Jezus powiedział uczniom: „Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie" (Mt.26:2). Znając proroctwa i starotestamentową typologię, Jezus wiedział, że jako Mesjasz umrze 14 Nisan, dlatego spożył ją dzień wcześniej. Apostoł Jan napisał: „Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca" (J.13:1).

Ewangelie nie mówią, czy Jezus spożył baranka czy tylko sok winny z chlebem. Jezus był Barankiem Bożym, literalny baranek nie był nawet konieczny w czasie ostatniej wieczerzy, gdyż typologia tego święta wypełniała się w rzeczywistości, którą był Mesjasz. Jezus ustanawiał wówczas nową Paschę, która miała upamiętniać Jego śmierć.

Obecnie nie sposób dociec, na który dzień tygodnia przypadał w czasach Jezusa dzień Paschy, a więc 14 Nisan.**(4)** Spróbujmy jednak odtworzyć chronologię ostatnich wydarzeń w życiu Jezusa na podstawie tego, co już wiemy oraz kolejnych tekstów biblijnych.

Jezus powstał z martwych trzeciego dnia. Tym trzecim dniem była niedziela, co potwierdza, że Jezus zmarł na krzyżu w piątek. Pascha w roku ukrzyżowania Jezusa prawdopodobnie wypadła na piątek. Ewangelia Marka mówi, że „dzień przygotowania" poprzedzał sabat następujący po dniu ukrzyżowania (Mk.15:42). Użyty w Ewangelii Marka grecki termin paraskue prosabbaton, wśród Żydów helleńskich oznaczał piątek.**(5)** Do dziś w języku greckim piątek nosi nazwę paraskeue, czyli „Dzień Przygotowania". To, że dzień ukrzyżowania był świętem Paschy wynika też ze słów, jakie Piłat skierował do przywódców żydowskich:

„Ja w Nim żadnej winy nie znajduję. Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego? Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasza" (J.18:39-40).

Chrystus zmarł na krzyżu 14 Nisan w święto Paschy, w godzinie wieczornej ofiary (około 15-tej po południu). Oficjalne uroczystości paschalne rozpoczęły się dopiero w piątkowy wieczór, gdyż baranka spożywano zwykle dopiero o zmierzchu, kiedy rozpoczynało się święto Przaśników. Na święto Przaśników, obchodzone 15 Nisan nałożył się tego roku sabat, siódmy dzień tygodnia (Łk.22:1.7), dlatego Ewangelie nazwały dzień ukrzyżowania - piątek - dniem Przygotowania Paschalnego, a następujący po nim sabat szczególnie uroczystym (J.19:31).

Godzina ukrzyżowania

Ewangelia Marka 15:25; Ewangelia Jana 19:14

W związku z powyższą dyskusją nad dniem spożycia baranka wielkanocnego wspomnieć trzeba o pozornej niezgodności, co do godziny ukrzyżowania Jezusa. Otóż Ewangelia Marka twierdzi, że Jezus został ukrzyżowany o godzinie 3-ciej (Mk.15:25), zaś Ewangelia Jana, że o godzinie 6-tej (J.19:14).

Klucz do tej sprzeczności leży w tym, że Nowy Testament posługuje się tylko trzema godzinami dnia: 3-cią, 6-tą i 9-tą. Godziny dzienne liczono wówczas od brzasku do zmierzchu, toteż mniej lub więcej odpowiadały kolejno naszej 9-tej, 12-tej, 15-tej.**(6)** Godziny dnia zaokrąglano do jednej z tych trzech godzin.

Zauważmy, że apostoł Jan posługuje się słowem „około", aby podkreślić, ze godzinę podaje w przybliżeniu. Jeśli

(cd. na str. 7)

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II (1920-2005)

Życiorys Ojca Świętego Jana Pawła II

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach. Tam też, w urzędzie parafialnym w liber natorum (volumen 4, strona 549 po numerem 671) jest ten fakt odnotowany: *„Karol Józef Wojtyła syn Karola i Emilii Kaczorowskiej został urodzony 18 maja 1920 r. i ochrzczony 20 czerwca tegoż roku"*. Rodzina Wojtyłów mieszkała w Wadowicach przy ulicy Kościelnej, na pierwszym piętrze, w dwupokojowym mieszkaniu. 14 kwietnia 1929 r. - Karol miał wtedy 9 lat - zmarła jego matka. Ukochany brat Karola - Edmund w 1932 r. zmarł na szkarlatynę.

Karol Wojtyła zainspirowany polską literaturą i poezją wybrał polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z powodu studiów przenieśli się razem z ojcem do Krakowa na ulicę Tyniecką 10. Podczas okupacji, by zdobyć środki na życie i uniknąć wywózki do Niemiec, pracował w fabryce „Solvay". Karol Wojtyła pracował tam od połowy listopada 1940 r - w kamieniołomie, w grupie, która wysadzała dynamitem ściany skalne i ładowała urobek do wagoników.

18 lutego 1941 r. na atak serca umiera ojciec Karola. Po śmierci ojca Karol przeprowadził się do znajomej rodziny Kydryńskich, na ulicę Felicjanek. Wtedy to postanowił zostać księdzem. Ze swoją decyzją zwrócił się do ks. Figlewicza, który pomógł mu dostać się do seminarium duchownego przy ul Franciszkańskiej 3 w Krakowie.

1 listopada 1946 r. w kaplicy przy Franciszkańskiej 3 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardynała ks. Adama Spiechy. Mszę świętą prymicyjną odprawił w katedrze Wawelskiej.

15 listopada 1946 r. Karol, już jako kapłan, wyjechał na studia do Rzymu, gdzie uczył się do lata 1948 r. W 1949 r. wrócił do kraju i objął stanowisko wikariusza w parafii św. Floriana w Krakowie. 12 października 1954 r. rozpoczął wykłady na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 28 września 1958 r. przyjął święcenia biskupie.

5 października 1962 r. pojechał na pierwszą sesję soboru watykańskiego II. Po powrocie do Polski 18 stycznia 1964 r. otrzymał z Watykanu nominację na arcybiskupa metropolitę krakowskiego. 8 marca arcybiskup Karol Wojtyła objął uroczyście archidiecezję.

W maju 1967 r. papież Paweł VI ogłosił nominację 27 nowych kardynałów - w tym arcybiskupa Wojtyły.

6 sierpnia 1978 r. podczas urlopu spędzanego w Bieszczadach kardynał Wojtyła został powiadomiony o śmierci papieża Pawła VI. 26 sierpnia 1978 r. na konklawe papieżem został wybrany Albino Luciani, który przybrał imię Jana Pawła I. W nocy z 28/29 września 1978 r., po 33 dniach sprawowania urzędu papieskiego, zmarł on jednak nagle i 16 października 1978 r. konklawe dokonało obioru nowego papieża. Został nim Karol Wojtyła, który przybrał imię Jana Pawła II.

Czy można w takim skrócie mówić ponad 26-letni pontyfikat Jana Pawła II ?

Papież Jan Paweł II z jednej strony twardo bronił tradycyjnych wartości i nakazów moralnych Kościoła Katolickiego, a z drugiej strony otworzył Kościół na problemy świata współczesnego. W trakcie jego pontyfikatu zreformowano prawo kanoniczne (1984), opublikowano nowy *Katechizm Kościoła katolickiego* (1992, wydanie polskie 1995), dokonano reorganizacji Kurii Rzymskiej. Papież Polak kanonizował ponad 470 i beatyfikował około 1300 wiernych. Stworzył 13 encyklik. Odwiedził ponad 200 państw i odbył ponad 100 pielgrzymek, w tym 8 razy przyjeżdżał do Polski.13 maja 1981 roku podczas audiencji na Placu Świętego Piotra w Watykanie dokonano zamachu na Jego życie.

Watykaniści podkreślają zgodnie, że był to jeden z najdłuższych i najbardziej znaczących pontyfikatów w historii całego chrześcijaństwa.

To On wypowiedział słowa: „Nie ma wolności bez solidarności". Zainspirował Polskę i Polaków do starań o odzyskanie niepodległości.

Ojciec Święty Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godzinie 21.37.

Polska, Świat i Kościół powszechny poniosły niewyobrażalną stratę. My wszyscy.

„Solidarność" w I rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II

(03.04) W Watykanie zakończyły się uroczystości związane z pierwszą rocznicą śmierci Jana Pawła II. Uczestniczyło w kilka tysięcy pielgrzymów-członków NSZZ „Solidarność".

W sobotę po południu mszę świętą dla pielgrzymów z „Solidarności" odprawił biskup Kazimierz Ryczan.

Na niedzielnym nabożeństwie Anioł Pański na placu św. Piotra zebrało się co najmniej 50 tys. wiernych. „Wspominamy dziś odejście do domu Ojca mojego wielkiego poprzednika Jana Pawła II. Bogu niech będą dzięki za dzieło jego życia i za wszelkie dobro, jakie przyniósł Kościołowi i światu jego pontyfikat" - powiedział do zgromadzonych na placu Polaków, papież Benedykt XVI.

Podobnie w niedzielę wieczorem, plac św. Piotra wypełniły dziesiątki tysięcy rzymian i pielgrzymów, których połączył telemost m.in. z Krakowem, skąd kard.

(cd. na str. 6)

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II (1920-2005)

(cd. ze str. 5)

Stanisław Dziwisz podziękował Benedyktowi XVI za przypominanie dzieła i postaci Jana Pawła II. Zasadniczą częścią nabożeństwa, w którym wziął udział Benedykt XVI modląc się w oknie pałacu apostolskiego, były tajemnice chwalebne Różańca. Poprzedziło je słowno-muzyczne przygotowanie z fragmentami tekstów autorstwa Karola Wojtyły. Na zakończenie nabożeństwa przemówił Benedykt XVI przypominając świadectwo zmarłego papieża dające się - jego zdaniem - zamknąć w dwóch słowach: „wierność" i „oddanie". Chodzi o całkowitą wierność Bogu i bezwarunkowe oddanie misji Pasterza Kościoła Powszechnego. Obie te cechy - wskazał papież - ujawniły się w sposób spotęgowany u schyłku życia Jana Pawła II, kiedy to jego fizyczne cierpienie wyzwoliło falę ludzkiej wrażliwości, a zarazem ujawniło wielką godność i wartość człowieczeństwa zanurzonego w Chrystusie.

„W pierwszą rocznicę jego powrotu do Domu Ojca - mówił Benedykt XVI - w dzisiejszy wieczór, jesteśmy wezwani, by na nowo przyjąć duchowe dziedzictwo, które nam zostawił; jesteśmy przy tym pobudzani, by żyć niestrudzenie poszukując Prawdy, która jako jedyna może nasycić nasze serce. Jesteśmy wzywani, by nie bać się pójść za Chrystusem, by wszystkim głosić Ewangelię, która jest zaczynem ludzkości bardziej braterskiej i bardziej solidarnej. Niech Jan Paweł II, z nieba pomaga nam w naszym pielgrzymowaniu, w byciu wiernymi uczniami Jezusa, w byciu - jak on sam lubił powtarzać młodym - „strażnikami poranka" na tym początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. O to prośmy za wstawiennictwem Maryi, Matki Odkupiciela, do której on sam zwracał się zawsze z czułym oddaniem".

WIELKANOC 2006

(cd. ze str. 5)

przybicie Jezusa do krzyża miało miejsce, jak się przypuszcza, w czasie specjalnej ofiary składanej w święta, nowie księżyca i sabaty między godziną 10-tą a 11-tą, czyli między 3-cią a 6-tą według biblijnej rachuby czasu, wówczas obaj ewangeliści mówią prawdę. Każdy zaokrąglił czas do najbliższej godziny, jeden do trzeciej, czyli naszej 9:00, a drugi do szóstej, czyli do naszej 12-tej.

Piłat kazał połamać ukrzyżowanym golenie, aby umarli przed zmierzchem. Połamane nogi uniemożliwiały wiszącemu unoszenie się w górę dla nabrania oddechu. Kiedy żołnierze zbliżyli się do Jezusa, stwierdzili, że nie żyje. Jeden z nich dla pewności przebił Jego bok. Popłynęła z niego woda i krew, poświadczając, że to nie fizyczne cierpienie było przyczyną Jego zgonu... Potocznym językiem moglibyśmy powiedzieć, że Chrystusowi pękło serce pod wpływem ciężaru ludzkich grzechów, które dobrowolnie przyjął na siebie.

Przypisy:

(1) Np. 1Sm.30:12-13; 1Krl.15:1-2; 15:9.

(2) 1Sm.30:12-13; 1Krl.15:1-2; 15:9.

(3) Niektórzy bibliści sugerują, że w roku, w którym Jezus został ukrzyżowany istniała możliwość spożycia Paschy zarówno w czwartek wieczorem, jak w piątek wieczorem, na skutek nieco odmiennej kalkulacji faryzeuszy od tej, którą posługiwali się saduceusze. Literatura z Qumran potwierdza, że w ówczesnym Izraelu istniały spore różnice, co do czasu obchodzenia świąt.

(4) Kwestią tą zajmowali się najwybitniejsi astronomowie, ale bez rezultatu, gdyż żydowski kalendarz był ruchomy i opierał się na regułach, których szczegółów dziś nie znamy.

(5) Księga Judyty 8:6; 2 Księga Machabejska 8:26.

(6) W czasie niewoli babilońskiej Żydzi zaadoptowali stosowany w Babilonii podział dnia na 12 godzin, ale godziny te nie zawsze liczyły 60 minut; zależało to od pory roku - zimą godziny były krótsze a latem dłuższe.

Historyczny Jezus

Jeżeli tak jak niektórzy twierdzą, nie ma dowodu na to, że Jezus z Nazaretu kiedykolwiek istniał, wówczas trudno jest wyjaśnić samo istnienie chrześcijaństwa. Chrześcijanie i Żydzi ogólnie mówiąc nie mają zbyt dużych trudności z zaakceptowaniem, że kiedyś żył Mahomet, podczas gdy odrzucają jego roszczenia i naukę. Rzeczywiście akceptujemy, że sławne historycznie osoby żyły i nie domagamy się krytycznego przebadania dowodów. Często dokonywano analiz szeroko akceptowanych wydarzeń historycznych np. bitwa pod Hastings w 1066 i stwierdzono, że z dowodami, które znaleziono, trudno się pogodzić.

Fakt, że niektórzy tak bardzo zaprzeczają istnieniu Jezusa z Nazaretu, jest z pewnością wskaźnikiem zbyt wielkiej reakcji, pragnieniem znalezienia odpowiedniego wytłumaczenia po to, aby nie stawać twarzą w twarz wobec konieczności zaakceptowania jego mesjanizmu. Jest to zwłaszcza wtedy zgodne z prawdą, gdy doceni się fakt, że wcześni Żydzi zaakceptowali to, że osoba, która nazywała się Jezus, istniała w pierwszym wieku. Następujący historyczny dowód istnienia Jezusa z Nazaretu wykazuje, że w żaden sposób nie można Go uznać za teologiczny wymysł ludzi.

1) Tacyt był rzymskim historykiem, którego dwie główne książki o pierwszym wieku („Roczniki" i „Dzieje") wspominają o Jezusie i chrześcijaństwie. Napisał on w „Rocznikach" (około 115 n.e.): „klasa znienawidzona przez ludność za swoją obrzydliwość, nazywała się chrześcijanami. Chrystus, od którego imienia pochodziła ich nazwa, cierpiał straszną karę podczas rządów Tyberiusza z ręki jednego z prokuratorów Poncjusza Piłata".

Imperator Tyberiusz panował w latach 14-37 n.e. , w tym okresie Chrystus został zabity zgodnie z tym zapisem. Tacyt również opisuje w jaki sposób wierzenia tej grupy „rozpowszechniły się nie tylko w Judei, pierwsze „rodło (tych idei), ale również w Rzymie", dalej opisuje w jaki sposób chrześcijanie byli znienawidzeni, a wielu skazanych na śmierć w Rzymie. Wszystko to zgadza się z zapisami w Nowym Testamencie dotyczącymi Jezusa, uczniów i apostołów, którzy najpierw głosili naukę w Judei, a następnie w rzymskim świecie, w tym Rzymie, gdzie spotykali się z wielkimi represjami.

2) Swetoniusz, inny rzymski historyk poczynił uwagi dotyczące rządów Klaudiusza (41-54 n.e.). Ponieważ Żydzi w Rzymie cały czas powodowali zakłócenia pod namową Chrestusa, on (Klaudiusz) wyrzucił ich z miasta. „Chrestus" to inna pisownia słowa „Chrystus". W Dziejach 18:2 opisana jest żydowska para Akwila i Pryscylla, która miała opuścić Rzym z powodu prześladowań Żydów, które tam miały miejsce.

Swetoniusz komentuje później prześladowania chrześcijan w czasie Nerona: „Po wielkim pożarze Rzymu ... Ukarano również chrześcijan, sektę, która głosiła nowe i zwodnicze wierzenie religijne". Nawiązanie do grupy zwanej „chrześcijanami" w pierwszym wieku sugeruje, że osoba, która się nazywała Chrystus istniała wcześniej w tym wieku.

3) F. F. Bruce („Christian Origins" str. 29, 30) zwraca uwagę na fakt, że istnieją nawiązania do historii Wschodniego Morza Śródziemnego spisanej przez historyka Thallusa około 52 n.e.. Bruce pisze też („The New Testament Documents" str. 113), że inny historyk rzymski Julius Africanus cytował z Thallusa, wyśmiewając opis ciemności w czasie ukrzyżowania Jezusa jako związanego z zaćmieniem słońca. Sugeruje to, że Thallus napisał sprawozdanie z ukrzyżowania Jezusa, które pojawiło się kilka lat wcześniej, zanim napisał on swoją histo-

(cd. na str. 9)

XXV lat Niezależngo Zrzeszenia Studentów

(dokończenie z poprzedniego numeru „Biuletynu")

17 lutego 1981 r. w wyniku strajków studenckich, szczególnie w Łodzi, ówczesny rząd zgodził się na rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Pierwszym szefem NZS został Jarosław Guzy. Organizacja, obok działań typowo prostudenckich, związanych między innymi z postulatami reformy szkolnictwa wyższego, zajmowała się także wspieraniem działań „Solidarności" w wymiarze politycznym.

Strajk okupacyjny

Strajk okupacyjny łódzkich uczelni trwał od 21 stycznia do 18 lutego 1981 r. Poprzedziło go „Solidarne Czekanie" studentów Wydziału Prawa i Administracji UŁ, rozpoczęte 6 stycznia. Od 7 do 11 stycznia „Solidarne Czekanie" odbywało się na czterech innych wydziałach UŁ. Podczas tych akcji studenci całą dobę okupowali budynki, oczekując na rozmowy z rektorem Romualdem Skowrońskim.

wprowadzenia obowiązkowego kursu historii filozofii,

zniesienia przymusu nauczania języka rosyjskiego i przedmiotów indoktrynacyjnych,

wydłużenia czasu trwania studiów do pięciu lat,

zmian w organizacji szkolenia wojskowego,

uniezależnienia możliwości podjęcia pracy zarobkowej przez studenta od decyzji władz uczelni,

zwiększenia nakładu podręczników i publikacji naukowych,

zniesienia cenzury w wydawnictwach naukowych i działalności artystycznej,

dostępu do zakazanych dzieł kultury,

swobody działania dla wydawnictw niezależnych,

prawa do swobodnego wyjazdu za granicę,

zniesienia tzw. nomenklatury,

prawa do obchodzenia rocznic upamiętniających wydarzenia historyczne o wielkim znaczeniu dla Narodu Polskiego,

NIEZALEŻNE ZRZESZENIE STUDENTÓW

Zajęcia dydaktyczne odbywały się normalnie. Zgłoszono postulaty dotyczące odnowy uczelni oraz spraw ogólnospołecznych. Po fiasku rozmów z rektorem, 11 stycznia studenci ogłosili „Gotowość Protestacyjną", oczekując na przyjazd delegacji rządowej.

21 stycznia przyjechali do Łodzi przedstawiciele Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, pod przewodnictwem wiceministra Stanisława Czajki. Rokowania odbywały się w gmachu filologii polskiej i angielskiej, przy al. Kościuszki 65. Ekspertami studentów są prawnicy związani z opozycją - Karol Głogowski i Tadeusz Grabowski. Po 6 godzinach negocjacji, wobec nieustępliwego stanowiska komisji resortowej, zwłaszcza braku zgody na likwidację obowiązku nauki języka rosyjskiego, Studencki Komitet Jedności ogłosił strajk okupacyjny na Uniwersytecie Łódzkim. Przewodniczącym komitetu strajkowego na Wydziale Filologicznym został Wojciech Dyniak. Rozpoczyna się kolejne oczekiwanie na przyjazd komisji rządowej. Do strajku przyłączyły się : Politechnika Łódzka, Akademia Medyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Strajkujących wsparła Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna. Łącznie strajkowało ok. 10 tysięcy studentów.

Strajkujący żądali m. in.:

samodzielności programowej szkół wyższych,

opracowania nowych podręczników do nauki historii zawierających prawdę historyczną,

zaprzestania represji wobec działaczy opozycji,

uwolnienia więźniów politycznych,

powołania komisji sejmowej do zbadania nadużyć popełnionych przez Milicję Obywatelską i Służbę Bezpieczeństwa,

ukarania winnych brutalnego stłumienia protestów robotniczych w grudniu 1970 r.,

rejestracji NZS.

29 stycznia przyjechała do Łodzi Komisja Międzyresortowa, której przewodniczył prof. dr hab. Janusz Górski – Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

W imieniu strajkujących rokowania prowadziła Międzyuczelniana Komisja Porozumiewawcza, w skład której wchodzili studenci:Uniwersytetu Łódzkiego – Maciej Maciejewski, Marek Perliński, Wojciech Walczak, Wiesław Potoczny, Marcin Sobieszczański,

Politechniki Łódzkiej – Andrzej Bolanowski, Piotr Kociołek,

Akademii Medycznej – Stanisław Nowak, Krzysztof Szaflik,

Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej – Jan Przybylski, Radosław Żurawski.

Historyczny Jezus

(cd. ze str. 7)

rię w 52 n. e. . 4) Pliniusz, rzymski uczony i urzędnik wspomina o istnieniu bardzo aktywnej grupy ludzi, którzy nazywali się chrześcijanami w późnych latach pierwszego wieku. Tak opisuje on ich zachowanie:

„mieli zwyczaj spotykać się w pewne ustalone dni przed świtem, kiedy to śpiewali wierszami hymn do Chrystusa" („Letters of Pliny" tłum. W. Melmoth, Vol. 2:96). Rzymscy imperatorzy Trajan i Hadrian obydwaj wspominają o problemach z chrześcijanami. (Zob. „Letters of Pliny", Vol. 2,X:97, Euzebiusz z Cezarei „Historia Kościelna", IV: IX). Istnienie tych grup od pierwszego wieku i ich nieustępliwość podczas prześladowań sugeruje, że byli oni następcami prawdziwych historycznych ludzi, którzy żyli w pierwszym wieku.

5) Talmud, żydowska święta księga, w Sanhedrynie 43a nawiązuje do śmierci Jezusa. Udowodnione jest, że ta część Talmudu pochodzi z wczesnego wieku kompilacji tej księgi (tj. 70-200 n. e.):

„w wieczór Paschy Yeshu (Jezus) został powieszony. Na czterdzieści dni przed egzekucją herold szedł i krzyczał „będzie ukamienowany ponieważ praktykował czary i skusił Izraela do odstępstwa od wiary. Ktokolwiek kto może powiedzieć cokolwiek na jego obronę, niech przyjdzie świadczyć" ale ponieważ nic nie zostało powiedziane na jego obronę, został powieszony w wieczór Paschy".

„powieszony" może być zwrotem określającym ukrzyżowanie - użyte jest w Nowym Testamencie (Ga 3:13; Łk 23:39). Opisano tam, że Żydzi chcieli, aby został ukamienowany (zgodnie z Prawem Mojżesza?), ale mowa jest, że został on powieszony. Wyjaśniono to w Nowym Testamencie opisując, że Żydzi musieli użyć rzymskiego prawa, aby wykonać wyrok na Jezusie - co polegało na powieszeniu go. W Sanhedrynie 43a opisano również w jaki sposób pięciu uczniów Jezusa zostało skazanych na śmierć, co ukazuje, że Żydzi tradycyjnie wierzyli w istnienie historycznego Jezusa. Sanhedryn 106b mówi nawet, że Jezus miał 33 lata gdy umarł, dokładnie tyle o ilu mówi Nowy Testament. Maier (First Easter str. 117, 118) cytuje z żydowskiego dokumentu pochodzącego z pierwszego wieku „Toledoth Jesu", gdzie twierdzi się, że uczniowie próbowali ukraść ciało Jezusa po jego śmierci, lecz ogrodnik o imieniu Juda dowiedział się o ich planach i przeniósł ciało Chrystusa w inne miejsce, przekazując je później Żydom. Justyn Męczennik (Wyznawca), który pisał około 150 n. e. odnotował, że Żydzi wysłali specjalnych wysłanników, którzy twierdzili, że ciało Jezusa zostało ukradzione („Dialogue with Trypho" 108), a Tertulian („On Spectacles", 30) przedstawia podobny zapis, który pisał w 200 n. e. .

Splot dowodów wykazuje, że Żydzi wczesnych wieków n. e. wierzyli w istnienie i gwałtowną śmierć historycznego Jezusa.

6) Grecki dramatopisarz Lukian, piszący w drugim wieku, kpił sobie z chrześcijan, którzy „czczą człowieka po dziś dzień (który) został ukrzyżowany" (Lucian „The Death of Peregrine", 11-13 w „The Works of Lucian" vol. 4, przetłumaczone przez Fowler and Fowler).

Z PRAC KK

KOMUNIKAT

Podczas posiedzenia prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność w dniu 28 marca 2006 roku w Gdańsku przewodniczący Janusz Śniadek omówił przebieg obrad Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych z dnia poprzedniego, gdzie po wyczerpujących negocjacjach podjęto uchwałę *ws. umowy społecznej „Gospodarka – Praca – Rodzina – Dialog"*. Dokument ten stwierdza, że Trójstronna Komisja pilnie podejmie działania w zespołach problemowych zmierzające do zawarcia umowy społecznej, będącej kompleksowym programem, obejmującej następujące obszary:

- tworzenie nowych miejsc pracy, polityka zatrudnienia i instytucje rynku pracy,
- warunki rozwoju społeczno-gospodarczego i przedsiębiorczości,
- zabezpieczenie społeczne,
- polityka rodzinna,
- ochrona zdrowia,
- dialog, partnerstwo społeczne i społeczeństwo obywatelskie.

Po wypracowaniu jej zapisów w Trójstronnej Komisji umowa społeczna stanie się przedmiotem szerokiej debaty publicznej, która umożliwi przystąpienie do niej ogólnopolskim instytucjom i organizacjom społecznym i samorządowym, akceptującym jej treść.

Sekretarz prezydium Małgorzata Franczyk poinformowała o przygotowaniach do okolicznościowego spotkania z prezydentem Lechem Kaczyńskim z okazji 25-lecia „Tygodnika Solidarność", jakie będzie miało miejsce w Pałacu Prezydenckim 20 kwietnia. Pośród zaproszonych gości znajdą się wszyscy dotychczasowi redaktorzy naczelni pisma, do grona których zalicza się również Lech Kaczyński.

Prezydium KK przyjęło relację Jacka Smagowicza z prac Naczelnej Rady Zatrudnienia poświęconych Krajowemu Planowi Działań na rzecz Zatrudnienia na rok 2006. Przedstawiciele związku zgłosili liczne zastrzeżenia zarówno do sprawozdania z realizacji KPDZ 2005 jak i do Planu 2006 wskazując na złą sytuację pracowniczą, instytucji rynku pracy, a także na brak polityki państwa i samorządów względem pracodawców, jako głównych konstruktorów nowych miejsc pracy. Krajowy Plan Działań na rzecz Zatrudnienia 2006 nie odpowiada na podstawowe pytanie – ile powstanie nowych, lepszych miejsc pracy, zgodnie ze Strategią Lizbońską i z zapotrzebowaniem długotrwale bezrobotnych i poszukującej pracy młodzieży. **[...]**

Członkowie prezydium zapoznali się wstępnie z wynikami badań „Polacy o sprawach społecznych, politycznych i gospodarczych na początku 2006 roku" wykonanymi na zlecenie związku przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej. Wśród wielu zagadnień tematycznych na pytanie: czy negocjowanie z rządem po to, by bronić interesów pracowników w całym kraju ma dziś sens, jest celowe? – pozytywnie odpowiedziało 72 procent ankietowanych. Na podobnie postawione pytanie o negocjowanie z organizacjami przedsiębiorców pozytywnych odpowiedzi było 75 procent. Natomiast organizowanie strajków, manifestacji i innych form protestu poparło 63 procent odpowiadających. Zapytano też: które z instytucji i organizacji najbardziej dbają o interesy pracowników. Najwięcej wskazań otrzymały związki zawodowe – 39 proc. ankietowanych, dalej media – 35 proc. oraz Państwowa Inspekcja Pracy – także 35 procent. Dopiero w dalszej kolejności pojawiły się organizacje pracodawców – 12 proc., sądy i prokuratura – 8 proc., samorządy lokalne – 6 proc., parlament (Sejm i Senat) – 5 proc., rząd – 5 proc, partie polityczne – 3 proc. oraz odpowiedź „żadna z nich" – 19 procent. Pośród organizacji związkowych największym zaufaniem ankietowani darzą NSZZ „Solidarność".

Dariusz Wasielewski
rzecznik prasowy
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność"

Marzenia pseudonapoleońskie

Ks. Kazimierz Sowa

22.03.2006

Na swoje (jak się szybko okaże) nieszczęście postanowiłem uciec od politycznego harmidru i przepychanki towarzyszącej scenom odgrywanym w teatrze bieżącej polityki.

Za miejsce schronienia wybrałem historię, a mając wszystkiego dość (a tak naprawdę gubiąc się, kto jest koalicją a kto opozycją i na dodatek kto z kim gra, a kto oszukuje) rzuciłem się na półkę z książkami Waldemara Łysiaka.

Ślepy los skierował mój wzrok na „Empirowy pasjans" - dobry wybór, pomyślałem, sądząc, że kto jak kto, ale Łysiak nie zatruje mojego myślenia jakąś łże-wizją czy nie daj Boże wmanewrowaniem w złowrogi układ. Niestety, zanim dane mi było zagłębić się w historie napoleońskich służb policyjno - wywiadowczych natrafiłem na wiersz Krzysztofa Gąsiorowskiego „Tamten". Chciałoby się sarkastycznie powiedzieć, że po jego lekturze już niczego nie widzi się tak jak przedtem, dlatego pozwolę sobie go zacytować:

Mali chłopcy zawsze chcą być żołnierzami. Indianami
ich końmi i prerią. Strażakami, którym wolno oglądać
pożar. Panem kominiarzem. Albo Obywatelem
Prezydentem (...)
rosną, starzeją się. Bywają żołnierzami, Indianami,
strażakami, kominiarzami, prezydentami. Miewają już
swoje komże, wielkie łyżki, psy i okręty. A jednak
tak naprawdę chcą jedynie być kimś innym. I zadręczają
się tym do śmierci...

Czytałem te wersy kilka razy podkładając kolejnych „małych chłopców" naszej polityki, buńczucznie wygłaszających ich kolejne śmieszne teorie i recepty na wszystko. A wszystko to pod maskami mężnych „żołnierzy", walecznych „Indian" czy odważnych „strażaków". Niestety, zazwyczaj szybko się nudzą kolejnymi odsłonami i wracają do marzenia o „byciu kimś innym". Na dodatek, inaczej niż w wierszu, swoimi marzeniami i snami zadręczają częściej innych niż siebie.

Ostatnie zamieszanie z wyborami dowodzi, że nawet tak ważne wydarzenie - przynajmniej dla sporej części Polaków - jak przyjazd papieża może być wykorzystane jako tzw. przyspieszacz uwalniający chęć ogłoszenia kolejnych politycznych marzeń.

I choć Łysiak uważa, że biedny jest ten, kto nie jest „dorosłym małym chłopcem" pragnącym być Napoleonem, to jednak będę się upierał, że w Polsce ani nie mamy do czynienia z projekcją wielkich marzeń, ani z graczami choćby na miarę opisanych przez Łysiaka bohaterów „Empirowego pasjansa".

Mamy raczej do czynienia z coraz mniej zrozumiałą walką z wszystkimi i na każdym froncie. Z obrażaniem politycznych przeciwników i grzebaniem w życiorysach. Choć osobiście lubię, kiedy polityka jest różnobarwna, kiedy zaskakuje i podnosi ciśnienie, to nie znoszę sytuacji, w których „mali chłopcy", uważając, że mają przepis na powszechne szczęście, chcą mnie nim obdarować nawet na siłę. Zawsze wtedy się pocieszam, że Napoleon, choć sam był geniuszem i na dodatek otaczał się wybitnymi strategami pracującymi „tajnie i jawnie" na rzecz realizowania jego planów i marzeń ostatecznie jednak przegrał. To przestroga, nie tylko zresztą dla „małych chłopców".

Ganc pomada

Rafał A. Ziemkiewicz

30.03.2006

Od pewnego momentu rozwój sytuacji politycznej nie l już we mnie żadnych emocji. Jest mi dokładnie za gan będą nowe wybory, czy nowa koalicja rządowa, czy Pl ma się ugnie i zagłosuje za samorozwiązaniem Sejmu PiS zmięknie w sprawie ordynacji, czy Lepper zostanie wicepremierem, czy może premier wicelepperem... Do nie ganc pomada.

Bo bez względu na szczegóły, wyjdzie na to samo: PZPR w władzy. Albo w swej mutacji wsiowej, albo miastowej. A poza niem buraczaności twarzy większych różnic między tymi mu nie ma.

Jeśli wyborów nie będzie, to PiS „nie będzie miał innego wy niż stworzyć koalicję z Samoobroną i PSL - partiami postko stycznymi i pod względem życiorysu większości działaczy, i, wszystkim, sposobu myślenia o państwie i rządzeniu nim. Je bory będą, to ani PiS, ani PO nie uzyska w nich większości i ta „nie będzie miała innego wyjścia", niż utworzyć koalicję rząd SLD. Biorę słowa „nie mieć innego wyjścia" w cudzysłów, bo wiście obie partie inne wyjścia zawsze miały i kiedyś nawet o wały je, uważały za oczywiste. Miały rządzić razem. Miały st wspólną reprezentację obozu „solidarnościowego".

Niestety, obóz „solidarnościowy" - jak uczy jego historia p 1989 i jak wskazuje sama nazwa - charakteryzuje się główn że bezustannie się między sobą żre i nawet nie umie wyjaśn Nie wiadomo też, o co pożarły się PiS z PO, ale wiadomo na p że pożarły się tak, iż za nic się nie pogodzą. Potrafią tylko p kiwać się w naszą stronę „To oni zaczęli! Nie, to oni zaczęli gówniarze w krótkich majtkach, a nie poważni politycy.

Mleko zostało tak czy owak rozlane i może czas już wresz prawić „obozowi solidarnościowemu" spóźniony pogrzeb. P licznych prób, okazał się on niezdolny do konstruktywnego nia. To po cholerę było obalać komunę, skoro tak czy owak się rządzić bez niej Polską nie można?

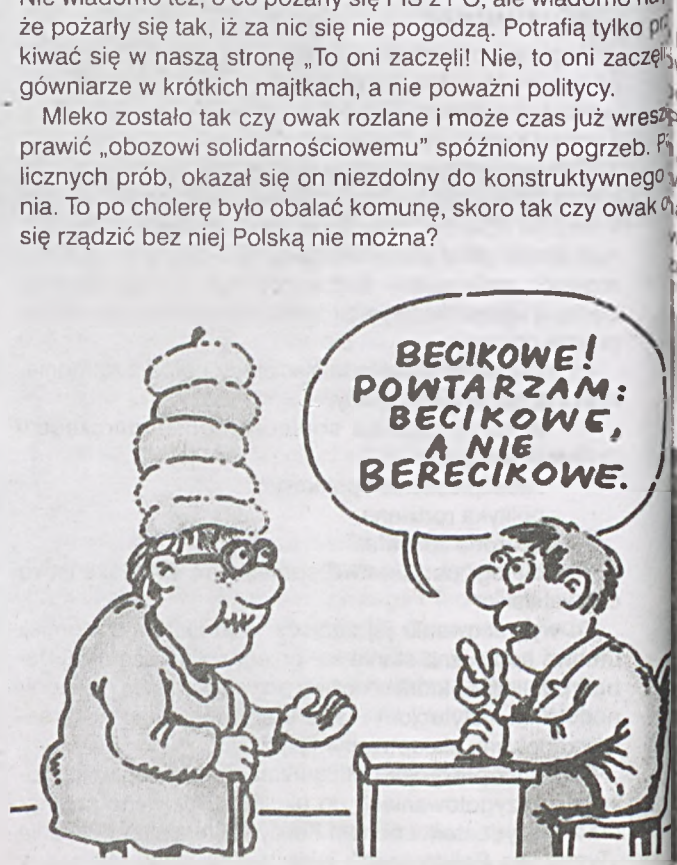

639

BIULETYN
INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

639

NUMER 639 ZAMKNIĘTO 6.04.2006 r.

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Rado
PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542